

Najwyższy Trybunał Narodowy

w Krakowie

Dotyczy

Zamordowania 9<sup>go</sup> stycznia  
grupy więźniów „Mehlfahrer”

W związku z tym, co powiem zbrodniorzy z okazaniem, chcieliby m zwrócić uwagę na jedno z tych wielu dokonanych zbrodni, o której najwidoczniej nikt mi nie wspomniał, co wiąże się z komunikatorami praszymi i radiowymi, a która po raz pierwszy została wykryta. W tej sprawie, według moich poszukiwań, jest jasne z b. więźniów obozu koncentracyjnego. By dojść do sedna sprawy muszę zacząć od zbiegu zdarzeń:

Do obozu dostalem się 18.12.1940, od 5 połowy kwietnia 1942 r. przydzielone mnie do grupy mytnicy, liczącej ogółem 23 więźniów. Nazywano nas „Komando Mühle Zabitz”. Po upływie roku nazwano nas „Komando Mühle Auschwitz”. Naszym miejscem pracy był młyn, oddalony od obozu o 1/2 godz. drogi pieszej. Kasa pokrewnej grupy była 10 więźniów pod nazwą: „Mehlfahrer”, którzy codziennie jadąc do nas do młyna, zabierając malec z przemysłu, przerobili do magazynu znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy. Tu właśnie „Mehlfahrerzy” jako grupa ruszona zatrudniali nawiązać kontakt z szpitalem a tym bardziej dla tego, że jeden z nich był rodzinnym sąsiadem jednego zówczas dla tego, że rozworili malec do różnych żołdani, szpitali leczniczych it. p., pod konwojem 2 d. S. manow. W pewnym okresie przydzielono do tej grupy jednego seniora imienia Tadek, namiętne jakiegoś temu innego, który był wówczas. Poniżej dnia (zima 1942 na 43) przyjechał motocyklem. Arbeitsschaffensführer „Fliess (w stopniu Unterstabsführera) o g. 74 r. rok, zabrał zysk 10 ciw więźniów na 2 wózki, które byli stale do nich przydzielani i powracali do obozu. Cysze zatrudnicieli tui tuz w pierwotni informowali nas, że jeden z tych „postów” „wykrał” ukojęte 10 cywilnych ubrań, zatelefonował do Lageru i z tą samej reakcji następnego dnia. Między arrestowanymi mieli być Tadek. Byliśmy powinni się już nigdy nie

zobaczymy. Stan ref mityna untersturmführer Rosner i nasz konwojenci. Powiadomyli nam że nie zarzucono uwióruwanie ucieski ("Flussterrorisch") Kawał sam przed obiedem, po coą pontoflorz straż maliśmy zasadniczo, że agentowi jasne wiadomość. Na podobuic "Esenfahrene" wraz z kielcami dali nam potwierdzającą wiadomość.

Po powrocie do obozu wiadorem, jasne przed apelom, uzyskaliśmy no ta smutną wiadomość, że ram o.g. 8-9 już nie żyli. Zgromeli na bloku 11-7<sup>th</sup>, lecz nie wszyscy, a tylko 9-10. dziesiąty nikt nie był w bunkrze na bl. 11. Był nim senior młody Ukrainiec, który przedtem nie mógł być były więźniem albo że tam nie przebywał, a został powydzielony na miejsce Tadeka, który z tym dniem nie stawił się do "Komendy" a nikt nie zgłosił się do lekarza i miał znajomość szpitalu. To było momentem, gdyś tego wieczoru pothalateli go na ulicy obozowej p. m. Birkenallce. Gdy go zatrzymano w stoczni Tadek, tysi miał dobry nos, z czego wyniósł dańczej z komendą. Tadek zbył mnie po温情nie stoczeniu, że nie ma żadnego i skreślił ostatnią porcję jedzy blok 4-3 znikając z oczym. Położąc się w nocy wyraźny miejscej. Mój spostrzeżeniami nie dzieliłem się z kolegami z mitingu.

W powyższej kwaterze obozowej org. podziemnej ukazywano na Tadeka że należy się go wystrzelić, iż jest konfederatem. Tadek był zamknięty w bunkrze i ci, którzy z nim niedzieli, gręśli przewinie, Bo dużo i dokładnych danych mówią podaś ob. Markowski Stefan z Lublina, który wiele opowiadał mi o nim. Bliscy znajomi Tadeka mówili, że ów Tadek Kaczyński Prosiak Tadeusz pochodzi z Warszawy i znany jest jako rzecznik zarządu, co zdało się potwierdzić tem, że ma dużą bliznę na twarzy, jak twierdzą jego znajomi pochodzący od mojszych kolegów.

Także dalsze podali ukazujące jego winę a naszej doniesień stwierdzały postrzyk następujący fakt:

Okto potwory lata 1944 r. zjawili się Tadek znów w tej samej grupie i w tym samym miejscu tytlu na 1 dniu

pod porozumieniem odszkodowania założanego z Tadeuszem, które miał  
zobie schowac, kiedy tam jeszcze dawnej porozumieństwie. Na następ-  
ny dzień nie przyszło już więcej. Już porozumienie jeszcze nadal  
w tym samym mitynie. Tadeusz przeszedł dnia z obawy temu na  
ramię mityna jakiegoś eleganckiego, synila i butach  
wysokich o znajomej im twarzy. Później z nim głosnął  
"unterstabsführer" Emricha, który był podoficerem, arbeitsdienst-  
führerem. "Dzwonił na chwilę do pana. mówiąc, że ma mływu  
Johanna Nossena. Po krótkiej chwili przyniósł i rozkazał mi  
ramię mityna kieniąc wark i stając magazynu maki.  
Szczęśliwy Nossen, mając teraz wszystko swoim, był niewy-  
py owojów nowych. Miejsce fabryki było wtedy zajęte  
z młykiem, a wiec i nam i z szeblem, zdrobił nam sel-  
wirzyt Emricha. My zas daję, synku" synkiem przejętym  
i dawny sklepniczki Hotel Dolmetscher, a z kolei, "Miejsce fabryki"  
że nie przyniósł z sobą komunikacji z Emrichem selu się  
osiągnąć. Tu była rola Tadeusza, so osiągać Generala do  
Nossena i ten znowu nam.

dnia 29.10.1944

Także złożyły się z tego okazja wyjazdu, tym samym  
transportem, którym odjechał Tadeusz. Byliśmy w Brünnenburgu  
Lichtenau i Barth (przydrozem do maszynistycznych obiektów  
Pawensbrücke). Tam również wieczorem wiele nie na boso  
ciągnęło Tadeusza, bo w naszym poganiu pozostała takim, jakim  
znaliśmy go w Grecji.

Dodejrzanie tu opisane było tak długą polemiką  
miedzy L. wiernianu, do końca w Tadzie nie postawiąc tej sprawy wy-  
siedlić. A może któryś ze świadków ołówkowanych z  
Tadeuszem poniechował więcej o nim.

Prazerat z czasu pobytu w Grecji był na boso  
obserwatorem i mogłym na b. wiele pytań odpowiadając  
i wiele spraw opisać, których wiele innych nigdy nie opisało.  
Dlatego chętnie postawił zeznaniem i delikatnym toku sprawom resty  
czekającej naszczes i wiezieniach.

Głuch Henryk  
b. wierni dobor: osiągnięcia Lichtenau  
Brünnenburg Barth

P. S

Tadek powrócił z Ryga. Widsziałem go na zjeździe b. wiceministów polskich.  
Data 14.6.1947.

Moj adres:

Głuch Henryk  
Piastowski k. Katowic  
ul. Rawa 18

Biuro udostępniania  
i archiwizacji dokumentów